

Sygn. akt III AUa 219/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2016 r. w Szczecinie

sprawy Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale K. K., E. O., B. P., J. S. i E. W.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 10 listopada 2015 r. sygn. akt VII U 54/15

1. oddala apelację

2. zasądza od Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 135 zł (sto trzydzieści pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko del. SSO Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

III A Ua 219/16

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 31 października 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że ubezpieczeni jako osoby wykonujące prace na podstawie umów o świadczenie usług u płatnika składek Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w P. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie:

- E. O. od 22 stycznia do 1 lutego 2007 r. z podstawą wymiaru składek 0,00 zł w styczniu 2007 r. i 176,00 zł w lutym 2007 r. (decyzja nr (...). (...))

- K. K. od 5 do 26 stycznia 2009 r. z podstawą wymiaru składek wynoszącą 2.200,00 zł na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz 1.952,28 zł na ubezpieczenie zdrowotne (decyzja nr (...). (...))

- J. S. od 2 do 31 lipca 2008 r. z podstawą wymiaru składek w wysokości 1.300,00 zł na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz 1.153,62 zł na ubezpieczenie zdrowotne (decyzja nr (...). (...))

- B. P. od 24 października do 15 listopada 2011 r. z podstawą wymiaru składek wynoszącą 0,00 zł za październik oraz 656,29 zł za listopad 2011 r. na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz 582,40 zł na ubezpieczenie zdrowotne (decyzja nr (...). (...))

- E. W. od 12 do 24 sierpnia 2011 r. z podstawą wymiaru składek w wysokości 430,13 zł na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz 381,70 zł na ubezpieczenie zdrowotne (decyzja nr (...). (...)).

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy podniósł, że umowy łączące E. O., K. K., J. S., B. P. oraz E. W. ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...) w P. nazwane umowami o dzieło, w rzeczywistości spełniały przesłanki umów zlecenia. Organ rentowy wskazał, że umowy te określały podstawowe elementy, tj. strony umowy, przedmiot umowy, okres, na jaki zostały zawarte oraz wysokość wynagrodzenia. Nie precyzowały natomiast postanowień dotyczących kary umownej za nienależyte wykonanie zobowiązania. Czynności podejmowane w ramach tych umów nie wykazywały charakteru twórczego, były to prace szablonowe i możliwe do osiągnięcia przez każdego zobowiązującego się do ich wykonania. Na podstawie okoliczności ustalonych w toku kontroli organ rentowy ustalił, że wolą stron było rzeczywiście świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła.

W odwołaniach od powyższych decyzji płatnik Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w P. wniósł o ich uchylenie oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych zarzucając im naruszenie:

- art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na przeprowadzeniu wykładni umowy zawartej pomiędzy płatnikiem a ubezpieczoną bez uwzględnienia okoliczności zawarcia tej umowy jak również zgodnego zamiaru stron oraz przede wszystkim z pominięciem celu tej umowy,

- art. 627 k.c. w związku z art. 750 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że umowa zawarta pomiędzy płatnikiem i ubezpieczoną jest umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia w sytuacji, gdy umowa ta jest umową o dzieło,

- przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich zastosowanie w sytuacji, gdy ubezpieczona wykonywała pracę na podstawie umowy o dzieło, która nie jest objęta zakresem zastosowania normy prawnej wynikającej z powołanych przepisów,

- art. 6 oraz 7 w związku z art. 8 k.p.a. mające wpływ na treść wydanej decyzji, poprzez załatwienie sprawy wbrew interesowi społecznemu i słusznemu interesowi stron, w sposób naruszający zasadę pogłębiania zaufania obywateli do organów Państwa, polegające na nieprawidłowym ustaleniu, że umowa zawarta pomiędzy płatnikiem i ubezpieczoną jest umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia w sytuacji, gdy przedmiotowa umowa jest umową o dzieło i tym samym uzyskany z niej przychód nie stanowi podstawy do wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe.

Płatnik wniósł o zmianę zaskarżonych decyzji poprzez ustalenie, że każda z zainteresowanych wykonywała usługi na podstawie umowy o dzieło u płatnika składek tj. Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w P. i nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresie, w którym podejmowała czynności mające na celu wykonanie dzieła oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska płatnik wskazał, że zamiarem stron było niewątpliwie zawarcie umowy, w wyniku której miało powstać określone dzieło, wykonanie zobowiązania przez ubezpieczone wobec SM (...) w P. nie podlegało ocenie w kategoriach starannego działania, a wynagrodzenie przysługiwało za określone rezultaty, które zostały wymienione w umowie stron.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji, a nadto wskazując, że czynności wykonywane przez ubezpieczonych nie prowadziły do stworzenia nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach i właściwościach określonych w umowie. Istotą zobowiązań było wykonywanie szeregu czynności faktycznych, które miały charakter jednorodząjowy, powtarzalny i odtwórczy. Brak jest w spornych umowach określenia rezultatu w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych, a także ustalenia, jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążony rezultat. Organ rentowy podkreślił przy tym, że wytworzenie określonego substratu materialnego nie jest wystarczające dla uznania, że stanowi on realizację dzieła.

Sąd Okręgowy postanowieniami z dnia 5 lutego 2015 r. połączył sprawy z powyższych odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: E. O., K. K., J. S., B. P., E. W..

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od płatnika Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w P. na rzecz organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w P. w latach 2007-2011 zawierała krótkotrwałe umowy cywilnoprawne na wykonanie różnego rodzaju prac związanych z bieżącym funkcjonowaniem spółdzielni: malowanie płotków, odczyty liczników wodomierzy, dostarczenie korespondencji spółdzielni do mieszkańców oraz wykonanie inwentaryzacji piwnic. Jeżeli nie było możliwości skorzystania z pracy osób zatrudnionych w Spółdzielni, prace o charakterze administracyjnym zlecano osobom z zewnątrz. W przypadku prostych czynności (malowanie płotków, śmietników itp.) Spółdzielnia korzystała z pracy osób posiadających zadłużenie z tytułu opłat za mieszkanie. Należne im wynagrodzenie nie było wypłacane, lecz zmniejszało zadłużenie z tytułu opłat. Płatnik przekazywał materiały niezbędne do wykonania prac malarskich, a następnie prace te odbierał przy pomocy swoich pracowników. Wykonawcy nie odpowiadali finansowo za źle wykonaną pracę. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości zobowiązani byli do ich poprawienia.

W dniu 22 stycznia 2007 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w P. oraz E. O. zawarły umowę cywilnoprawną nazwaną „umową o dzieło” nr (...), na mocy której E. O. zobowiązała się do doręczenia 74 przesyłek przeznaczonych dla osób zajmujących lokale w zasobach zamawiającego w terminie do 1 lutego 2007 r. Doręczenia miała dokonać osobiście, a w razie nieobecności lokatora – ponownie dokonać próby doręczenia po uprzednim powiadomieniu go o terminie doręczenia. Wynagrodzenie E. O. określono na 2,75 zł za sztukę doręczonej przesyłki, a osobą upoważnioną do dokonania odbioru „dzieł” był starszy referent ds. kadr i zatrudnienia. Strony uzgodniły również karę umowną za każdy dzień zwłoki w wykonaniu umowy na 0,6% wartości wynagrodzenia oraz możliwość odstąpienia od umowy w przypadku zwłoki większej niż 3-dniowa. W oparciu o zaakceptowany przez pracownika SM (...) w P. rachunek nr (...) opiewający na kwotę 176,00 zł brutto należną za doręczenie 64 szt. przesyłek przeznaczonych dla lokatorów, E. O. otrzymała umówione wynagrodzenie.

Na mocy umowy cywilnoprawnej nr (...) K. K. zobowiązała się do wprowadzenia odczytów liczników wody za IV kwartał 2008 r., rozliczenia wody w zakresie lokali opomiarowanych i nieopomiarowanych i wytworzenia (...) oraz sporządzenia wydruków zestawienia zużycia wody dla indywidualnego użytkownika lokalu oraz uzgodnienia ksiąg pomocniczych tzw. ewidencji analitycznej z ewidencją syntetyczną w ramach obsługiwanego programu komputerowego (...) dotyczących funduszu udziałowego, zasobowego w części wpisowego, wkładów mieszkaniowych,

wkładów budowlanych. Przedmiot umowy miał zostać zrealizowany przy pomocy materiałów i dokumentów udostępnionych przez płatnika w terminie od 5 do 26 stycznia 2009 r. w siedzibie płatnika w godzinach urzędowania. Odbioru „dzieła” miała dokonać pani A. G., jako osoba upoważniona przez płatnika, a umówiona przez strony wysokość wynagrodzenia wynosiła 2.200,00 zł brutto. Zostało ono wypłacone K. K. na podstawie rachunku z 26 stycznia 2009 r.

Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w P. w okresie od 2 do 31 lipca 2008 r. przeprowadzała inwentaryzację piwnic w swoich zasobach mieszkaniowych. Jej przeprowadzenie zleciła J. P. (obecnie S.), która miała sporządzić pisma do lokatorów, skserować korespondencję wychodzącą oraz posegregować pozostałą korespondencję. W spółdzielni numeracja piwnic nie odpowiadała numeracji mieszkań lokali, co stwarzało trudności w dostępie do zaworów poszczególnych pionów. Zadaniem J. S. było zebranie oświadczeń lokatorów, kto, z jakiego bloku i której klatki posiada piwnicę oraz przypisanie do danego lokalu odpowiedniego numeru piwnicy. Pracę tę J. S. wykonywała w dogodnych dla siebie godzinach, bez nadzoru ze strony płatnika. Płatnik wyznaczył do odbioru tej pracy M. F., a strony uzgodniły wynagrodzenie na kwotę 1.300,00 zł brutto, które zostało jej wypłacone na podstawie rachunku z 31 lipca 2008 r.

B. P. na mocy umowy nr (...) z 24 października 2011 r. zobowiązała się wymalować zamontowane płotki na (...) (...) o łącznej powierzchni 141,90 m⁽²⁾ w terminie do 15 grudnia 2011 r. Celem wykonania zlecenia B. P. otrzymała 90 l farby V., 2 pary rękawic oraz 2 pędzle o wartości 1.082,01 zł, z których miała się rozliczyć. W przypadku nierozliczenia się z materiałów strony uzgodniły karę umowną w wysokości 1.082,01 zł. Nadto, zobowiązała się ona do przestrzegania zasad BHP, z których została przeszkolona przez płatnika. Ubezpieczona sama decydowała, w których dniach i jakich godzinach malować płotki. Efekty jej prac były oceniane przez pracowników poprzez sprawdzenie, czy np. nie doszło do pobrudzenia trawy. Do odbioru pracy płatnik wyznaczył pracowników: specjalistę ds. technicznych J. R. i M. R.. Strony uzgodniły również wynagrodzenie w kwocie 656,29 zł brutto. W § 4 pkt 6 umowy „przyjmujący zamówienie” wyraził zgodę na potrącenie z przysługującego mu wynagrodzenia, o którym mowa w ust. 5 zobowiązań z innych tytułów, jakie posiada wobec Zamawiającego. Za każdy dzień zwłoki została również zobowiązana do zapłaty kary umownej w wysokości 0,6% wartości wynagrodzenia za każdy dzień zwłoki.

E. W. na mocy umowy nr (...) z 8 sierpnia 2011 r. zobowiązała się wymalować zamontowane płotki na (...) (...) w terminie do 11 września 2011 r. Celem wykonania zlecenia B. P. otrzymała 36 l farby V., 2 pary rękawic oraz 2 pędzle o wartości 654,86 zł, z których miała się rozliczyć. W przypadku nierozliczenia się z materiałów strony uzgodniły karę umowną w wysokości 654,86 zł. Nadto, zobowiązała się ona do przestrzegania zasad BHP, z których została przeszkolona przez płatnika. Ubezpieczona sama decydowała, w których dniach i jakich godzinach malować płotki. Efekty jej prac były oceniane przez pracowników poprzez sprawdzenie, czy np. nie doszło do pobrudzenia trawy. Do odbioru pracy płatnik wyznaczył pracowników: specjalistę ds. technicznych M. R.. Strony uzgodniły również wynagrodzenie w kwocie 430,13 zł brutto. W § 4 pkt 6 umowy „przyjmujący zamówienie” wyraził zgodę na potrącenie z przysługującego mu wynagrodzenia, o którym mowa w ust. 5 zobowiązań z innych tytułów, jakie posiada wobec Zamawiającego. Za każdy dzień zwłoki została również zobowiązana do zapłaty kary umownej w wysokości 0,6% wartości wynagrodzenia za każdy dzień zwłoki.

Płatnik Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w P. mimo zawarcia wskazanych umów nie zgłosił zainteresowanych do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2015 r., poz. 121; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), a także art. 65 i 353¹ k.c., art. 627 i następnym k.c. oraz art. 750 k.c., a także mając na uwadze szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecznictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu i zasadę rozkładu ciężaru dowodowego w sprawie (art. 6 k.c.), Sąd Okręgowy uznał odwołania za nieuzasadnione w całości.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach zainteresowane wykonywały czynności na rzecz płatnika w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umowy o świadczenie usług.

Ustalając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowane sąd meriti oparł się o dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego i w aktach sprawy, a także o zeznania M. M. (kierownika działu technicznego spółdzielni) oraz M. F. (kierownika działu administracyjnego spółdzielni). M. M. odbierał roboty zlecane przez spółdzielnię, w tym również drobne prace wykonywane przez osoby zadłużone w spółdzielni. Wyjaśnienia świadka dotyczące zakresu kontroli wykonanych przez tzw. „odrobkiewiczów” prac (malowania płotów i piwnic) nie budziły wątpliwości co do swojej wiarygodności. Podobnie, sąd nie miał wątpliwości co do wiarygodności zeznań M. F., który opisał dość szczegółowo charakter pracy wykonywanej przez J. S. w ramach inwentaryzacji piwnic. Zeznania świadka pozwoliły m.in. ustalić, że celem pracy J. S. było uzyskanie listy z przyporządkowanym numerem piwnicy do konkretnego mieszkania.

Z kolei, zeznania L. P., G. W., M. S. oraz A. D. sąd pierwszej instancji uznał za nieistotne. L. P. oraz G. W. potwierdzili jedynie, że w spółdzielni lokatorzy (w tym świadek W.) odpracowywali zadłużenie. Odpracowanie to odbywało się w czasie ustalonym przez lokatora, przy użyciu narzędzi i materiałów spółdzielni, co pokrywało się z treścią umów zawartych z B. P. oraz E. W.. M. S. oraz A. D. wykonywały dla SM (...) w P. innego rodzaju prace niż osoby, wobec których organ rentowy wydał zaskarżone decyzje – M. S. kserowała dokumenty, zaś A. D. będąca gospodarzem domu, spisywała liczniki wodomierzy i nosiła korespondencję lokatorom (te czynności odpowiadały temu, co robiła E. O. w styczniu 2007 r.). M. P. również roznosiła korespondencję do mieszkańców, a opis wykonywanych przez nią czynności odpowiadał zapisom umowy zawartej z E. O..

Sąd Okręgowy pominął dowód z wyjaśnień pozostałych zainteresowanych, gdyż pomimo prawidłowego zawiadomienia o terminie rozprawy, zainteresowane te nie stawiły się, nie złożyły też usprawiedliwienia.

Następnie sąd meriti zwrócił uwagę, że przedmiot umów nazwanych przez strony „umowami o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów wynikał poniekąd z charakteru prac powierzonych zainteresowanym, ponieważ trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci: malowania płotków (E. W. i B. P.), sporządzania pism i kserowania oraz segregowania korespondencji (J. S.), doręczania korespondencji (E. O.), czy też wprowadzania stanu liczników wody do programu komputerowego, ich rozliczenia oraz sporządzenia wydruków zestawienia zużycia wody dla użytkowników lokali i uzgodnienia ksiąg pomocniczych z ewidencją syntetyczną dotyczących poszczególnych funduszy spółdzielni przy pomocy programu komputerowego (K. K.). Czynności wykonywane przez zainteresowane były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Zdaniem sądu pierwszej instancji usług świadczonych przez zainteresowane powtarzalnie, w sposób ciągły, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł. Sąd nie podzielił argumentacji strony odwołującej się, że zainteresowane były obowiązane do wykonania oznaczonego dzieła. Sąd ten podkreślił, że zainteresowane zajmowały się pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętymi pracami porządkowymi oraz administracyjnymi, realizowanymi w ramach bieżącej działalności spółdzielni. Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstytuuje umowę o dzieło, obarczone jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część pewnego procesu nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło. Innymi słowy, oczekiwany przez strony rezultat w postaci doręczenia kilkudziesięciu przesyłek, wprowadzenia licznych danych do programu komputerowego, wydrukowania zestawienia, pomalowania płotków, czy też przyjęcia i posegregowania korespondencji nie jest równoznaczny z wykonaniem dzieła.

W ocenie tego sądu tak określony przedmiot umów nie posiadał wystarczającego stopnia indywidualizacji, niezbędnego do oceny parametrów mającego powstać dzieła. Najczęściej dzieło wykonywane jest w oparciu o projekt, plan, rysunek, w jego zastępstwie z samej umowy wynikać winno jasno i precyzyjnie, jakie parametry posiadać winno dzieło. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania.

Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych.

Zdaniem Sądu Okręgowego, z analizowanych umów zawartych z zainteresowanymi w żaden sposób nie wynika, jakie konkretnie indywidualne cechy miały mieć: pomalowany płot, posegregowana korespondencja, wydruki, doręczone przesyłki. Wprawdzie zawarte umowy wskazywały takie czynności jak „malowanie”, „doręczenie”, „wprowadzenie”, „wydrukowanie” itp., brak w nich było jednak informacji o specyficznych, wyróżniających te elementy cechach. Byłoby to zresztą sprzeczne z charakterem powierzonych zainteresowanym czynności. Z powyższych umów jasno wynika, że zainteresowane wykonywać miały prace powtarzalne, rodzajowe, niewymagające żadnych specjalnych kwalifikacji poza zwyczajowymi umiejętnościami wymaganymi przy tego rodzaju pracach.

Nadto sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami określonymi przez zamawiającego. Skoro, jak już wyżej zaznaczono, odwołująca się spółka w zasadzie nie wyznaczyła ubezpieczonym jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczających poza zwyczajowe powierzenie pracy, trudno uznać, iż umowa ta stanowiła umowę o dzieło. Również sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania prac przez zainteresowane podlegała kontroli jakości nie oznacza, że wykonywały one te czynności w ramach umowy o dzieło. Warto bowiem wspomnieć, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Zatem samo przeprowadzanie kontroli jakości nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Poza tym Sąd Okręgowy zgodził się z organem rentowym, że czynności wykonywane przez zainteresowane nie prowadziły do stworzenia nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach i właściwościach określonych w umowie. Prace te były pozbawione innowacyjnej myśli, nie zależały od inwencji twórczej zainteresowanych, a istotą zobowiązań było wykonywanie szeregu czynności faktycznych, które miały charakter jednorodząjowy, powtarzalny i odtwórczy. Brak jest w spornych umowach określenia rezultatu w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych, a także ustalenia, jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążony rezultat. Z powyższego wynika, że charakter pracy wskazany w umowach w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych w wywodach płatnika nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła.

Jednocześnie skoro bezsporne jest, że zainteresowane pracowały dla płatnika, wykonując wskazane prace, przeto sąd meriti uznał, iż świadczyły na jego rzecz klasyczne usługi w zakresie prac malarskich, administracyjnych, czy też związanych z roznoszeniem korespondencji.

Ocena dowodów ze źródeł osobowych w powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym umowami zawartymi z zainteresowanymi, których treści nie kwestionowała żadna ze stron, nie dała podstaw do uwzględnienia żądań płatnika.

W ocenie sądu zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniach. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmienne bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło.

Ponadto Sąd Okręgowy podniósł, że postępowanie odwołującej się spółdzielni, która umożliwiała odpracowanie zadłużenia lokatorom, czy też szukała wsparcia swoich pracowników zlecając niektóre czynności osobom z zewnątrz, było działaniem prawidłowym i zasługującym na aprobatę. Nie może to jednak mieć znaczenia dla ustalenia, że rodzaj powierzonych zainteresowanym czynności, sposób ich wykonywania oraz okoliczności zawarcia umów

cywilnoprawnych jednoznacznie wskazują na to, że w istocie E. O., K. K., J. S., B. P. i E. W. zobowiązały się do wykonania szeregu powtarzalnych czynności, które miały doprowadzić do osiągnięcia umówionego przez strony rezultatu, nie mającego jednak charakteru dzieła.

Z tych motywów podniesione w odwołaniach zarzuty naruszenia prawa materialnego według sądu pierwszej instancji są całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik podporządkował cechy umowy o dzieło. Przy tym z całą stanowczością sąd podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom, której to okoliczności nie zauważa skarżąca (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086).

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania płatnika jako bezzasadne.

O kosztach postępowania sąd ten orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w związku z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) i zasądził od Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w P. na rzecz organu rentowego kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziła się Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w P., która w wywiezionej apelacji zarzucił mu:

1) mające wpływ na treść wydanego orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego:

- art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że to płatnik nie sprostął obowiązkowi przytoczenia wystarczających dla poparcia jego twierdzeń dowodów, podczas gdy to na organie w niniejszej sprawie spoczywa ciężar wykazania prawnego charakteru umowy wiążącej płatnika z zainteresowanymi i to organ nie wypełnił ciężącego na nim w tym zakresie obowiązku,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego polegające na dokonaniu oceny dowodów w sposób niewszechstronny poprzez pominięcie w swoich rozważaniach zeznań świadków dotyczących sposobu i zasad wykonywania prac, podczas gdy zeznania te wskazywały na fakt, że umowy zawarte między płatnikiem a zainteresowanymi zawierały elementy istotne dla umowy o dzieło;

2) błędne ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę zaskarżonego orzeczenia, polegające na pominięciu zeznań świadków oraz niezasadnym przyjęciu, że płatnik nie wykazał, ażeby umowy zawarte z zainteresowanymi zmierzały do wykonania dzieła, w sytuacji gdy ustalone okoliczności, w tym zeznania złożone przez świadków dotyczące sposobu i zasad wykonywania prac, czasu wykonywania prac, braku bieżącej kontroli nad wykonywanymi pracami, wypłaty wynagrodzenia, wyboru sposobu wykonywania prac to potwierdzały;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, która nie uwzględniła obowiązku wzięcia pod uwagę przez sąd orzekający woli stron wyrażonej: treścią umowy, zachowaniem stron towarzyszącym zawarciu umowy oraz jej wykonaniu, a w konsekwencji zignorowanie charakteru prawnego, jaki płatnik i zainteresowani zamierzali nadać wiążącej ich umowie,

- art. 734 k.c. i 750 k.c. w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowy wiążące zainteresowanych i płatnika stanowią umowę o świadczenie usług, podczas gdy umowy te miały charakter umów o dzieło,

- art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że umowy zawarte przez zainteresowanych i płatnika nie miały charakteru umów o dzieło, podczas gdy umowy te odpowiadały wszystkim wymogom stawianym przez art. 627 k.c. oraz taka była wola stron,

- art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 ustawy systemowej poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, w sytuacji gdy zainteresowani wykonywali pracę na podstawie umowy o dzieło, która nie jest objęta zakresem zastosowania normy prawnej wynikającej z powołanych przepisów.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę zaskarżonych przez płatnika decyzji (...) nr (...). (...), (...). (...), (...). (...), (...). (...), (...). (...) i ustalenie, że zainteresowani wykonywali usługi na podstawie umowy o dzieło u płatnika składek tj. Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w P. i nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu: emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresie, w którym podejmowali czynności mające na celu wykonanie dzieła,

- zasądzenie kosztów procesu za obie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie

- uchylenie powyższego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji wraz z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

W uzasadnieniu płatnik powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego między innymi wskazał, że sąd błędnie ocenił kwestię rozkładu ciężaru dowodu, bowiem to właśnie dowody zaoferowane przez organ były niewystarczające dla wykazania podnoszonych przez niego okoliczności kluczowych, tj. że zawarcie pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi umowy powinny być uznane za umowy o świadczenie usług. Same twierdzenia organu nie były wystarczające do tego, aby tylko na ich podstawie ustalić, że płatnik zawarł z zainteresowanymi umowę o świadczenie usług. Także pozostały, zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy nie dawał takich podstaw, czego błędnie upatrywał sąd pierwszej instancji. Wręcz przeciwnie, treść zeznań świadków korespondowała z zebranymi dowodami i ujawnionymi okolicznościami co do wykonywania przez zainteresowanych prac w zakresie umowy o dzieło.

Płatnik podkreślił, że w umowie o dzieło wystarczające jest oznaczenie dzieła, a zadania postawione przed zainteresowanymi zostały sprecyzowane w sposób zindywidualizowany. Zainteresowani wytworzyli wartość, którą można wyodrębnić, a także zweryfikować. Wartością tą są odmalowanie płoty, stworzenie spisu piwnic zawierającego istotne dla płatnika i konkretnie oznaczone dane czy też odczyt liczników i umieszczenie zebranych danych w odpowiednich dokumentach. Efekt tych prac ma charakter jednostkowy, tworzący materialny rezultat, który jest weryfikowalny według z góry ustalonych parametrów i może być oceniany przez przyzmat wad fizycznych.

Zdaniem skarżącego rezultat działań zainteresowanych należy kwalifikować jako dzieło, a jego istnienie jako konstrukcyjny element umowy stron, pozwalający odróżnić ją od umów o świadczenie usług. Zainteresowani podjęli zobowiązanie uzyskania rezultatu, wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem, a nie zobowiązanie starannego działania.

Abstrahując od powyższego, nawet gdyby uznać, czemu płatnik kategorycznie zaprzeczył, że niektóre dodatkowe cechy umów zawartych między płatnikiem, a zainteresowanymi nosiły znamiona umowy o świadczenie usług, apelujący podkreślił, iż w każdym przypadku, gdy realizacja umowy wskazuje na wielość rodzajową umów, gdy wyczerpuje w pewnym stopniu elementy umowy o dzieło, o świadczenie usług, a nawet o pracę, rozstrzygająca powinna być nazwa jaką strony nadały umowie, ponieważ jest ona wyrazem woli stron, a w takich przypadkach decydująca powinna być wola stron, w myśl art. 65 § 2 k.c. (vide: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 lipca 2014 r., III AU A 1197/13).

Zdaniem apelującego, z zeznań świadków wynika, że sporne umowy zawierały niewątpliwe istotne elementy umowy o dzieło - prace były wykonywane bez nadzoru płatnika, w dowolnie wybranych przez zainteresowanych godzinach, a wypłata wynagrodzenia była uzależniona od wykonania prac, a więc powstania rezultatu umowy. Według płatnika sąd pomijając w swoich rozważaniach te zeznania dopuścił się przekroczenia swobodnej oceny materiału dowodowego, polegającego na dokonaniu oceny w sposób wybiórczy i niewszechstronny, poprzez pominięcie tych zeznań świadków, które wskazują na zasadność podnoszonych przez płatnika argumentów, co jest niedopuszczalne.

Dalej skarżący zaznaczył, że sąd nie zastosował normy prawnej wynikającej z art. 65 § 1 i 2 k.c., opierając swoje rozstrzygnięcie wyłącznie na rodzaju czynności, które były przedmiotem tej umowy, podczas gdy powinien badać również zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się wyłącznie na jej dosłownym brzmieniu jej treści. Zamiarem i celem stron umowy było niewątpliwie zawarcie umowy, w wykonaniu której miało powstać określone dzieło - odczyt liczników wody w lokalach mieszkalnych w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w P., którego materialnym nośnikiem był protokół z odczytu, pomalowanie płotów czy też dokonanie inwentaryzacji piwnic i trwałe wprowadzenie danych w odpowiednie dokumenty. Skarżący zaznaczył, że zgodnie ze stanowiskiem reprezentowanym w orzecznictwie „Interpretacja oświadczeń woli zarówno objętych umową, jak i na etapie jej wykonania, polega na ustaleniu ich znaczenia, w ramach którego zastosowanie powinna znaleźć kombinowana metoda oparta na kryterium subiektywnym i obiektywnym. Jeżeli nie uda się ustalić rzeczywistej intencji stron przy zastosowaniu reguł wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej, sięgnąć trzeba do kryterium obiektywnego, czyli jak adresat oświadczenia powinien rozumieć sens użytych sformułowań po podjęciu starannych zabiegów interpretacyjnych” (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2014 r., IV CSK 675/13). Wykładnia umowy zawartej pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi została natomiast przeprowadzona przez sąd pierwszej instancji wyłącznie w oparciu o subiektywną ocenę treści owych umów.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych podtrzymując w całości swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie i w pełni dzieląc argumentację faktyczną i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie organu rentowego apelacja jest oczywiście bezzasadna w całości bowiem sąd w uzasadnieniu słusznie wskazał, że zaskarżone decyzje organu rentowego zostały wydane prawidłowo i nie przychylił się do stanowiska płatnika uznając, że czynności wykonywane przez zainteresowane były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Usług powtarzalnych, wykonywanych w sposób ciągły nie można bowiem zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł. Zainteresowane zajmowały się pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętymi pracami porządkowymi oraz administracyjnymi realizowanymi w ramach bieżącej działalności spółdzielni. Czynności wykonywane przez zainteresowane nie prowadziły do stworzenia nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach i właściwościach określonych w umowie. Zdaniem organu rentowego sąd słusznie uznał, że charakter pracy wskazany w umowach w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych przez płatnika nie pozwala na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, aby można ją było uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. Organ rentowy w pełni podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji, że zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów prezentowana przez płatnika. Na poparcie tego stanowiska organ rentowy wskazał, że podkreślane jest w orzecznictwie, iż umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07).

Organ rentowy podzielił również pogląd Sądu, że płatnik na którym spoczywał ciężar dowodu temu obowiązkowi nie sprostał. Zakład na podstawie zgromadzonego w toku postępowania kontrolnego kompletnego materiału dowodowego wydał zgodne z nim decyzje, co potwierdziło postępowanie dowodowe przed sądem pierwszej instancji. Ponadto organ podkreślił, że w polskim prawie zgodnie z przepisem art. 353¹ k.c. obowiązuje zasada swobody zawierania umów. Jednakże w określonych przypadkach między innymi w postępowaniu przed organem rentowym

oraz przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego umowy łączącej strony. Tym bardziej, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Jednak zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Zdaniem Sądu, z którym zgodził się organ rentowy, a co zostało już wskazane, zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek.

Organ rentowy podkreślił, że sąd pierwszej instancji zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logiczne wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego jak i procesowego.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się wadliwości postępowania przed Sądem Okręgowym, który starannie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający zasady swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu sąd odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów – art. 233 § 1 k.p.c. Otóż ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95). Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasad określonych w art. 233 k.p.c., wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko te uchybienia mogą być przeciwstawiane uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, LEX nr 50231 czy w wyroku z dnia 8 października 1997 r., II CKN 312/97, LEX nr 393859).

Sąd Okręgowy przy ocenie dowodów nie naruszył zasad wskazanych powyżej. W swym uzasadnieniu sąd pierwszej instancji jasno i logicznie przedstawił jakie dowody uznał za istotne i wiarygodne w sprawie, a jakim odmówił wiarygodności i z jakich powodów. W ocenie sądu odwoławczego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy odpowiada zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji słusznie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy uznał, że sporne umowy łączące ubezpieczonych i płatnika były umowami o świadczenie usług, a nie jak nazwały je strony „umowami o dzieło”.

W tym kontekście również zarzut naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. należało uznać za chybiony. W ocenie sądu odwoławczego już sama treść umów objętych niniejszą sprawą wskazywała na zawarcie umów o wykonanie określonych prac, a nie dzieł w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Zatem, organ rentowy słusznie po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego i zgromadzeniu materiału w tym postępowaniu uznał, że strony łączyły umowy, które rodziły obowiązek ubezpieczenia społecznego osób wykonujących na ich podstawie pracę.

W odpowiedzi na zarzuty naruszenia prawa materialnego należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, iż zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX nr 1223483).

Nie nazwa zawartej umowy, ale jej rzeczywisty przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika nie łączyły z zainteresowanymi umowy o dzieło.

W uzupełnieniu rozważań sądu pierwszej instancji należy wskazać, że z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W odpowiedzi na zarzuty naruszenia prawa materialnego należy podkreślić, że z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W niniejszej sprawie uznanie, że strony faktycznie łączyły umowy o dzieło doprowadziłoby do zaakceptowania sytuacji, w której strony ułożyły stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tej umowy.

Sąd Apelacyjny ma na uwadze, że płatnik to spółdzielnia mieszkaniowa prowadząca profesjonalną działalność, do wykonania której korzysta z pracy zatrudnianych osób z czym wiążą się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Prowadzący działalność może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający płatnik powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych znaczną liczbę pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako spreczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług. Powierzenie ubezpieczonym wykonania jakiejś części prac w ramach prowadzonej działalności przez płatnika z zaakcentowaniem, że ubezpieczeni w ramach spornych umów mieli: dokonać doręczenia przesyłek (E. O.), wprowadzenia odczytów z liczników wody w lokalach mieszkalnych spółdzielni, rozliczenia wody, wytworzenia (...) oraz sporządzenia wydruków (K. K.), wykonać inwentaryzację piwnic w spółdzielni i sporządzić protokół z inwentaryzacji (J. S.), oraz wymalować zamontowane płotki na osiedlu (B. P. i E. W.), chociaż miało doprowadzić do powstania rezultatu, to jednak nie można uznać, że był to rezultat zindywidualizowany już w chwili zawarcia umowy w sposób umożliwiający jego weryfikację. Podkreślić bowiem trzeba, że nie każda umowa rezultatu jest umową o dzieło w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło

należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu).”.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że strony nie zawarły umów, zgodnie z którymi wykonanie mniejszej ilości pracy niż było to umówione, prowadziłyby do stwierdzenia, iż do powstania dzieła w ogóle nie doszło, rezultat nie został osiągnięty i wynagrodzenie nie należało się. Niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego byłoby ustalenie, że wykonanie tylko części powierzonych prac wiązałoby się z utratą prawa do jakiegokolwiek zarobku. Wskazuje też na to fakt, że wypłata następowała na podstawie rachunku wystawianego po przedłożeniu wykazu wykonanej pracy, a zatem po określeniu jej rozmiarów. Wszystkie czynności objęte spornymi umowami wiązały się ze zwykłą bieżącą działalnością spółdzielni.

Natomiast samo pojedyncze doręczenie przesyłki, wprowadzenie jednego odczytu z licznika czy rozliczenie (jednego mieszkania z) wody, podporządkowanie numeru piwnicy do numeru mieszkania, zdaniem sądu odwoławczego, nie ma cech dzieła. Nie jest zindywidualizowanym, konkretnym przedmiotem. Z kolei, wymalowanie płotków na osiedlach związane z utrzymaniem czystości na osiedlach, dostarczoną przez spółdzielnię farbą i narzędziami jest tak prostą, zwykłą i do tego powtarzalną czynnością, że również nie można jej zakwalifikować jako wykonanie dzieła w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Jednocześnie nie można pomijać i tej okoliczności, że w okresie objętym kontrolą ZUS ustalono, że płatnik zawierał umowy o dzieło na tożsame czynności z 26 osobami, a z wieloma z nich wielokrotnie.

Zatem zarówno treść spornych umów, jak i sposób ich wykonania, a także okoliczności w jakich spółdzielnia wykorzystywała ten stosunek prawny sprzecznie z jego naturą legły u podstaw uznania także przez Sąd Apelacyjny, że zarówno organ rentowy jak i sąd pierwszej instancji prawidłowo uznali, iż umowy te były pozorne, a faktycznie strony zawarły umowy o świadczenie usług, które rodzą obowiązek ubezpieczenia społecznego ich wykonawców.

Zatem, wyrok Sądu Okręgowego okazał się prawidłowy, zaś zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie.

Uwzględniając powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. sąd drugiej instancji oddalił apelację jako bezzasadną.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego stanowił art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz z art. 108 § 1 i art. 102 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania - art. 98 § 1 k.p.c. - strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Sąd odwoławczy wziął przy tym pod uwagę, że organ rentowy w stosunku do płatnika wydał szereg decyzji opartych na takim samym stanie faktycznym i prawnym. Zatem, w ocenie Sądu niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu, jak również charakter sprawy, wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia jedynie w stawce minimalnej w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych obowiązującej w tym czasie, tj. w kwocie 135 zł, zgodnie z treścią § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804). Jednocześnie należy wyjaśnić, że w postanowieniu z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP2013/11-2/141) Sąd Najwyższy uznał, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenia społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedyne dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika

z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom, w szczególności dlatego, że stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny. Powyższe należy ocenić w kontekście szczególnego przypadku określonego w art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny w całości podzielając powyższe stanowisko uznaje, że ma ono odpowiednie zastosowanie także w niniejszej sprawie. Dlatego mając na uwadze powyższe w odniesieniu do art. 102 k.p.c., uznać trzeba, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wniosek organu w przedmiocie kosztów zasługuje na uwzględnienie jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym (punkt 2).

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko del. SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk